

Paweł Wójs

Czas komunikacji – czas prawdy. O Jaspersa ujęciu prawdy jako powstającej w komunikacji

Wszystkie pytania o prawdę zbiegają się w jednym – czym ona jest? Bezpośrednie rozumienie prawdziwości jako tego, co ważne, pewne i wiarygodne (w tym sensie można jeszcze powiedzieć o prawdziwym przyjacielu) problematyzuje się dopiero wraz z problematyzowaniem samej wiarygodności i prawomocności – z ich rozdzieleniem. Możemy na czymś polegać dopiero, gdy jest ważne. Poznanie natomiast jest ważne dopiero wtedy, gdy wyraża to, co jest. Dochodzimy zatem do klasycznego sformułowania prawdy: *veritas est adequatio rei et intellectus* (prawda jest zgodnością rzeczy i rozumu). Interpretacja tej relacji podlegała historycznym przemianom, natomiast sama relacja pozostaje niezmienną. Problemem jest zgodność. Kiedy możemy mówić o zgodności bytu i wiedzy? Jak można być pewnym tej zgodności?

Od Parmenidesa, przez Platona po Plotyna problem zgodności rozwiązywano upatrując prawdziwe poznanie w partycypacji w pierwotnej tożsamości bytu i myślenia. W średniowieczu rozwiązania, choć opracowywane na różne sposoby, nie są odmienne. Na przykład św. Tomasz z Akwinu świat antycznych idei przypisał Bogu-Stwórcy. Prawdę ludzkiego myślenia gwarantowała prawda rzeczy mających początek w Boskim intelekcie. Z czasem gwarancja prawdziwości ludzkiego poznania ulegała stopniowemu przesuwaniu ku podmiotowości pewnej samej siebie, jak u Kartezjusza, Kanta i myślicieli niemieckiego idealizmu, aż po fiasko i całkowity zanik w dziewiętnastowiecznym relatywizmie, historyzmie i nihilizmie.

Sytuację filozoficzną, w której powstaje i rozwija się myśl Jaspersa, współtworzy z jednej strony Kant ze spostrzeżeniem, że nie jest możliwe oparcie filozofii wyłącznie na intelekcie, tzn. na nauce, a z drugiej strony Kierkegaard i Nietzsche, dla których prawda właściwa jest nierozstrzygalna. Nie bez znaczenia dla Jaspersa było także zagrożenie płynące z narodowosocjalistycznego państwa. Jaspers odrzuca możliwość przyjęcia jednej, dogmatycznej postaci prawdy, uznaje natomiast wielość prawd w dziejowej postaci. Prawda, jako zgodność rzeczy i rozumu, w swej pełnej postaci polegać by miała na tym, że rozum prezentowałby rzeczywistość taką, jaką ona jest sama w sobie. Jednak w czasowym istnieniu w świecie całość nie jest osiągalna. Człowiek musi godzić się z tym, że każda dostępna mu prawda musi ule-

gać rozpadowi, robiąc miejsce kolejnej. Pełnia bytu pozostaje niepoznawalna. Skoro tak, to prawda może być rozumiana jedynie jako historyczna, jako stale pozostająca w ruchu. Prawda, która mogłaby zostać uchwycona w sposób ostateczny, byłaby prawdą beczasową, niezmienną, zamkniętą w sobie, niezależną od ludzi, ale ludziom dostępną, posiadającą ważność jako coś ustalonego, co już jest i tylko należy znaleźć. Ktoś, komu wydawałoby się, że ostatecznie uchwycił taką prawdę, stawałby przed problemem zakomunikowania jej innym. Przekaz musiałby polegać na udzieleniu prawdy przez tego, kto ją posiadał, tym, którzy jeszcze w niej nie uczestniczyli. W wyniku tego prawda musiałaby ulegać przemianie, gdyż przyjmujący ją, robiliby to na swój własny sposób, więc prawda pozostając niezmienną, ulegałaby wypaczeniu. Inaczej z prawdą historyczną. Taka prawda powstaje w komunikacji między ludźmi, w niej się urzeczywistnia i poza nią nie istnieje. Na tym polega źródłowy związek prawdy i komunikacji. Prawda ta nie jest skończona, ani nie jest tylko dla siebie – powstaje w każdorazowym procesie komunikowania. Jest to prawda, która dopiero jako komunikacja jest rzeczywista. Będąc ruchem nie może być domknięta. Stąd w każdej postaci prawdy urzeczywistnionej w komunikacji zawiera się nieusuwalna granica i niedoskonałość wszelkiego możliwego poznania. W tej niedoskonałości każdego ludzkiego poznania można wyraźnie dostrzec Kantowską strukturę skończonego rozumu: zmysłowość (*Sinnlichkeit*) i intelekt (*Verstand*) oraz rozum (*Vernunft*). Uzyskiwane poznanie nie ma końca, pozostaje otwarte, z nieodłącznym towarzyszeniem idei nieuwarunkowanego – czegoś, czego nie można poznać, ale co nadaje poznaniu ukierunkowanie i sens.

Pojęcie prawdy ma dla Jaspersa wielorakie znaczenie – za błędne uznaje podejścia przyjmujące jedną jej postać. Mimo to zdanie: „wydaje się oczywistością, że prawda jest tylko jedna”¹, zachowuje dla Jaspersa słuszność. Dzieje się tak wtedy, gdy zdanie to odnieść do pojedynczego obszaru rozważań, np. do intelektu, dla którego myśl jest albo trafna, albo nietrafna. Wielorakie znaczenie prawdy u Jaspersa uda się opisać jedynie wraz z podstawową kategorią jego logiki filozoficznej, jaką jest „Wszechogarniające” (*das Umgreifende*), gdyż z każdym rodzajem Wszechogarniającego, którym jest człowiek, wiąże się odmienne znaczenie komunikacji, a co za tym idzie inne rozumienie prawdy. Kategoria Wszechogarniającego określa rzeczywistość, która nie jest jeszcze rozszczepiona na podmiot i przedmiot (*Subjekt-Objekt-Spaltung*). Wobec tego Wszechogarniające może być przez człowieka pomyślane jedynie wbrew naturze, jakby było podmiotem, albo jakby mogło stać się przedmiotem, gdyż tylko taki niedozwolony sposób myślenia o Wszechogarniającym jest człowiekowi dostępny.

Człowiek Jaspersa to pozostająca w zawieszeniu i nigdzie niezamknięta realność, będąca zjawiskiem jako istnienie empiryczne (*Dasein*), świadomość w ogóle (*Bewusstsein überhaupt*), duch (*Geist*). Te trzy rodzaje Wszechogarniającego mogą uzyskać fundament w egzystencji (*Existenz*) – człowiek może stać się sobą. Istnienie empiryczne posiada wszechogarniający sens rzeczywistości, który uchwyciony wprost, natychmiast odsyła do poszczególnego bytu pozwalającego się zbadać

¹ K. Jaspers, *Wiara filozoficzna wobec objawienia*, przeł. G. Sowiński, Kraków 1999, s. 171.

jako materia, życie, dusza (tym samym przestaje być Wszechogarniającym). Przebywa w środowisku, na które reaguje i oddziałuje. Jest przeżywaniem życia bez refleksji. To, co dla istnienia człowieka jest rzeczywiste, musi w jakimś sensie stać się w swym istnieniu takie, jak jego byt. Tak mniej więcej, jak zauważalna i namacalna jest obecność własnego ciała. Świadomość w ogóle to świadomość o pełnej postaci, to posiadanie jednej, wszystko w sobie zawierającej wiedzy. Jest to świadomość, której nie ma nikt, ale w której wszystkie skończone istoty myślące w zróżnicowany sposób partycypują. Jako świadomość w ogóle człowiek uczestniczy w powszechnie uznawalnej trafności poznania. Duch jest niekończącym się procesem wytwarzania całości. Zawiera w sobie całokształt myślenia, postępowania, odczuwania, które dają się zrozumieć jako idea. Duch pragnie wszystko odnosić do wszystkiego, niczego nie pominać, wszystkiemu wyznaczyć miejsce i granicę, wszystko chronić i potęgować. Jako duch człowiek ustosunkowuje się do wszystkiego, co jest dla niego zrozumiałe; przetwarza świat i siebie w zrozumiałą całością. W odróżnieniu od świadomości w ogóle, która jest pozczasową abstrakcją, duch i istnienie empiryczne są czasowym stawaniem się. Ducha porusza refleksja wiedzy, istnienie – procesy biologiczne i psychiczne.

Rodzaje Wszechogarniającego, którym jest człowiek, współlistnieją w pewnej hierarchii. Z jednej strony każdy następujący rodzaj jest uzależniony od poprzedniego jako swego warunku (poprzedni mógłby trwać bez następującego po nim), z drugiej strony poprzedzający rodzaj można ograniczyć, uzależniając go od możliwości zaistnienia następującego. Stróżem tej hierarchii jest rozum (*Vernunft*), stanowiący spoiwo wszystkich rodzajów Wszechogarniającego. Rozum podążając naprzód w uświadamianiu tego, co w każdym rodzaju Wszechogarniającego pozostało jeszcze nieświadome, jest medium, dzięki któremu poszczególne rodzaje Wszechogarniającego nawzajem się do siebie ustosunkowują. Zapobiega to absolutyzacji lub izolacji któregoś z rodzajów Wszechogarniającego, a także daremnym próbom jednoczenia ich w niezróżnicowaną całość w czasowym istnieniu. Na przykład świadomość w ogóle ulegnie absolutyzacji w racjonalizmie, gdy człowiek polegając jedynie na intelekcie (*Verstand*), zacznie uważać, że uchwycił sam byt. Na skutek takiego oderwania się myślenia świadomości w ogóle, znika odpowiedzialność za istnienie empiryczne i ducha. Istnienie empiryczne występuje jako realne zjawisko biologiczne; świadomość w ogóle ukazuje się dzięki nauce pod postacią kategorii i metod myślenia; duch widoczny jest w swych twórcach. Na gruncie filozofii Jaspersa bytu człowieka nie wyczerpują te trzy rodzaje Wszechogarniającego. Mogą one uzyskać podstawę w egzystencji, która nie mając uchwytnej, przynależącej do niej obiektywności, zdana jest na zjawiskowe medium istnienia empirycznego, świadomości w ogóle, ducha. Oznacza to, że człowiek nie tylko istnieje, nie tylko jest istotą myślącą, nie tylko konstituuje miejsce duchowej twórczości – może stać się sobą albo zatracić siebie.

Jak dotąd, charakteryzując byt człowieka udawało się mówić o rodzajach Wszechogarniającego, komunikację pozostawiając niejako na uboczu. Ten sposób wykładu nie daje się dłużej utrzymać, gdyż na gruncie filozofii Jaspersa stanie

się sobą nie jest możliwe bez komunikacji z drugim człowiekiem. Jaspers pisze: „teza mego filozofowania brzmi: jednostka zdana wyłącznie na siebie nie może stać się człowiekiem”². Znaczy to, że człowiek jest sobą, urzeczywistnia siebie jako egzystencję tylko w komunikacji z innym człowiekiem.

Warto w tym miejscu zrobić dygresję o rozumieniu przez Jaspersa języka. Język opiera się na znaczeniach świadomości w ogóle. Dzięki temu w każdym języku obecny jest intelekt dążący do ideału uniwersalnego języka znaków. Jednak zdaniem Jaspersa język jest narzędziem wszystkich rodzajów Wszechogarniającego, a nie tylko świadomości w ogóle, która chciałaby sprowadzić wieloznaczność słów do dających się zdefiniować znaków, przez co mogłaby osiągnąć wiedzę jednoznaczną i tożsamą dla każdego. Język umożliwia zatem przekaz nie tylko powszechnie ważnych znaczeń za pomocą znaków, ale również niepowtarzalną komunikację egzystencji. Bowiernie poznanie tworzone w procesie rozjaśniania egzystencji wymaga czegoś więcej niż odwołania się do samego tylko intelektu. Wykorzystuje wprawdzie jasność definicyjną związaną z świadomością w ogóle, ale droga rozjaśniania egzystencji nie wiedzie wyłącznie przez znaki. Poznanie, jakim jest rozjaśnianie egzystencji, w trakcie swego rozwoju przekształca zastany język w język nowy, odpowiednio bogaty. Tutaj adekwatna dziejowo myśl może zostać przyswojona w pewnej nigdy nieokreślonej do końca całościowej atmosferze, nie przez świadomość w ogóle, której wystarcza wyuczenie się pewnego systemu znaków, ale przez wychodzącego jej naprzeciw całego człowieka.

Komunikacja odbywa się we wszystkich rodzajach Wszechogarniającego. Warte jest podkreślenia to, że dla Jaspersa wszystkie rodzaje Wszechogarniającego wraz z ich sposobami komunikowania są ważne: „Każdy sposób komunikowania ma swoje prawo, nie wolno pomijać żadnego”³. Na poziomie istnienia komunikację stanowi kontakt jednostek podtrzymujących istnienie empiryczne (istnienie ludzkie upatruje swój interes w drugim istnieniu). Na poziomie świadomości w ogóle komunikacja przebiega pomiędzy zgadzającymi się ze sobą jednostkami, z których każda może zostać zastąpiona przez jakąkolwiek inną. Zatem w wielości istnień ten typ komunikacji zachowuje identyczność. Na poziomie ducha zaś komunikację stanowi tworzenie idei całości. Jednostki jako części kontaktują się z całością, różniąc się wprawdzie między sobą, ale jednocząc w jednej idei. Istnienie empiryczne, świadomość w ogóle oraz ducha cechuje komunikacja jednoznaczna. Może zostać przyjęta lub odrzucona – dochodzi do porozumienia lub odtrącenia. Na płaszczyźnie istnienia empirycznego ustanawia się wspólnota służąca utwierdzeniu i poszerzeniu własnej pozycji. Wspólnotę tę wymusza tożsamość interesów i sympatii. Może jednak dojść do wyniszczającej walki. Na płaszczyźnie świadomości w ogóle wspólnotę tworzą dające się dowolnie zastępować istoty myślące, które zgadzają się, by na wspólnej drodze metodycznego argumentowania ustalić to, co dla każdego waż-

² K. Jaspers, *O mojej filozofii*, przeł. D. Lachowska, [w:] K. Jaspers, *Filozofia egzystencji. Wybór pism*, Warszawa 1990, s. 65.

³ K. Jaspers, *Rozum i egzystencja. Nietzsche a chrześcijaństwo*, przeł. C. Piecuch, Warszawa 1991, s. 95.

ne. Na płaszczyźnie ducha wspólną tworzą jednostki opierające się na obecności idei, odnoszące się do ustawicznie niedokończonej całości. Uczestnictwo w formach komunikacji wyrastające z poszczególnych rodzajów Wszechogarniającego stanowi niedające się pominąć zjawisko, niemniej jednak Jaspers koncentruje się na totalnej woli komunikacji. Ona jedna uprawia każdy rodzaj Wszechogarniającego w ruch i łączy, „zwraca się ku wszystkiemu, co może się stać językiem, ku wszystkiemu, co jest”⁴.

Czym jest dla Jaspersa totalna wola komunikacji? To skończony i historyczny rozum o rodowodzie Kantowskim. Rozum ten nie jest już instancją, która rozpoznaje oczywistość wyborów moralnych, ani instancją, która wykrywa w ramach immanentnej logiki transcendentalnej to, co jest możliwe do pomyślenia jako rzeczywiste i prawdziwe. Rozum, jako totalna wola komunikacji, uświadamia nieabsolutność wszelkiej zobiektywizowanej rzeczywistości; jest dążeniem do fundamentalnej solidarności, która umożliwi tolerancję dla różnych form wiary, a także poddawanie konfliktów zasadom współzawodnictwa (przez co przyczynia się do urzeczywistnienia egzystencji); stanowi intersubiektywne kryterium komunikowania. Totalna wola komunikacji polega na poszukiwaniu, słuchaniu i uczeniu się z drugim człowiekiem. Nie płynie z obaw przed nim, czy jakiejś potrzeby, którą mógłby zaspokoić. Powodem chęci nawiązania komunikacji jest pragnienie, by stać się sobą. Można w tym miejscu dodać, że Jaspers dokonuje rozwinięcia Kantowskiego imperatywu, formułując nakaz uniwersalnej komunikacji: „Kantowski imperatyw kategoryczny nie jest już dzisiaj dostateczną odpowiedzią na pytanie [o to, co powinieniem czynić], lecz powinien być uzupełniony przez ugruntowanie wszelkiego czynu i świadomości moralnej w komunikacji”⁵.

Zdaniem Jaspersa człowiek, który pragnie totalnej komunikacji, który pragnie być sobą, musi działać w dwóch kierunkach. Po pierwsze, musi łączyć się z drugim człowiekiem w nieustającej walce. Po drugie, musi poszerzać swą wiedzę o myśleniu – jego formach i metodach, a także o powszechnej historii filozofii jako ramach totalnego komunikowania i przesłankach maksymalnego rozjaśniania samoświadomości w dochodzeniu z innym racji. Scharakteryzujemy teraz te kierunki. W komunikacji egzystencjalnej przemawia człowiek, który jest nie tylko istnieniem biologicznym, nie tylko jakąś abstrakcyjną istotą intelektualną, nie tylko skończoną istotą duchową, ale będąc tym wszystkim staje się też sobą. Komunikacja egzystencjalna, zdaniem Jaspersa, to wzajemne odkrywanie się jej uczestników, przy jednoczesnej otwartości na poznawalną rzeczywistość, która ujawni się jako coś, czym sami nie są, lecz z czym mogą solidaryzować się w stawaniu się sobą. Dla Jaspersa łączyć się z drugim oznacza walczyć. Na poziomie egzystencjalnym komunikacja jest walką według reguł, które po obu stronach zakładają przyszłe urzeczywistnienie się egzystencji i możliwość dalszej komunikacji. Dzięki temu nawet zaciekli wrogowie mogą

⁴ K. Jaspers, *Filozofia egzystencji*, przeł. D. Lachowska, [w:] K. Jaspers, *Filozofia egzystencji...*, s. 124.

⁵ K. Jaspers, *Rechenschaft und Ausblick*, München 1951, s. 404, cyt. za: R. Rudziński, *Jaspers*, Warszawa 1978, s. 152.

osiągnąć jasność i prawdę. Walka na poziomie egzystencjalnym, to „walka w miłości” (*der liebende Kampf*). Jej elementami są akceptacja i kwestionowanie. Obydwa muszą być bezgraniczne, by walka umożliwiła uczestnikom urzeczywistnienie egzystencji. Jaspers pisze: „Usprawiedliwienia i ataki stają się środkiem służącym nie zdobyciu władzy, lecz wzajemnemu zbliżeniu”⁶. Kwestionowanie musi być totalne – w imię prawdy, jednocześnie nieniszczące, bo zawierające miłość – pierwotną akceptację drugiego człowieka. Walka w miłości polega zatem na jednoczesnym zabezpieczeniu istnienia, zachowywaniu ważności świadomości w ogóle i uczestniczeniu w duchu, a także ich przekraczaniu. Należy to rozumieć w ten sposób, że dla zaistnienia tego typu komunikacji nieodzowna jest przemiana uczestniczących w niej osób. Człowiek oddaje swój oręż drugiemu. Ukazuje się bez masek, pozbywa się iluzji, usuwa wszelkie zasłony. Takie dochodzenie do prawdy jest bezkompromisowe i nigdy się nie kończy: „Walka nie zna granicy stawiania pytań jako środka krytyki i oczyszczania duszy”⁷. Na przemian następuje akceptacja i kwestionowanie. Ta bezkompromisowość komunikacji odróżnia myśl Jaspersa od koncepcji filozofii spotkania, w której zasada poznania zostaje podporządkowana wartości moralnej w tak silnym stopniu, że wzgląd na dobro drugiego człowieka może hamować wolę poznania. Na przykład Tischner sądzi, że jest moment, w którym należy się zatrzymać, gdyż „jest w drugim coś takiego, co wzywa do ocalenia”⁸.

W obszarze egzystencji, inaczej niż w obszarze istnienia empirycznego, w którym walka toczy się o władzę i zdobycie przewagi, walka rozgrywa się o treść egzystencji tak, że „każde posuwanie się naprzód jednego następuje tylko wtedy, gdy do przodu idzie także drugi, a każda strata drugiego oznacza własną stratę”⁹. Podejmowanie bądź porzucanie komunikacji dotyczy zarówno bytu własnego, jak i bytu drugiego. Człowiek uczestnicząc w komunikacji egzystencjalnej staje się sobą, umożliwiając zarazem stanie się sobą drugiemu. Rezygnujący z komunikacji nie tylko traci możliwość urzeczywistnienia siebie, ale również odbiera szansę urzeczywistnienia drugiemu. W takim razie człowiek jest odpowiedzialny nie tylko za własne stawanie się sobą w komunikacji, ale także za stawanie się sobą drugiego (symetrycznie na drugim człowieku spoczywa taka sama odpowiedzialność). Niezrealizowana komunikacja nie jest czymś ostatecznym – zawsze pozostaje możliwość przyszłej komunikacji i przyszłego urzeczywistnienia egzystencji. Brak komunikacji egzystencjalnej, czy to z powodu jej niepodjęcia, czy zerwania, nie jest rozpatrywany przez Jaspersa w kategoriach winy czy zła, jak ma to miejsce w filozofii dialogu. Jaspers bierze bowiem pod uwagę to, że nie wszystko zależy od człowieka, który będąc w czasie, wystawiony jest na działanie mocy większych od niego, np. przypadku. Niemniej jednak Jaspers dostrzega niebezpieczeństwo związane

⁶ K. Jaspers, *Wprowadzenie do filozofii*, przeł. A. Wołkiewicz, Wrocław 1998, s. 17.

⁷ K. Jaspers, *Sytuacje graniczne*, fragmenty *Philosophie*, Berlin–Heidelberg–New York 1973, wyd. 4, t. III, s. 201–210, 220–254, przeł. M. Skwieciński, [w:] R. Rudziński, *Jaspers...*, s. 229.

⁸ J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1994, s. 512 i n.

⁹ K. Jaspers, *Philosophie...*, t. II, s. 58.

z zerwaniem komunikacji. Jeśli komunikacja zostanie zerwana w radykalny sposób, na rzecz brutalnej samowoli, może to prowadzić do samozagłady. Przykładem takiego radykalnego zerwania komunikacji był dla Jaspersa narodowy socjalizm, który sprawiał, że człowiek nie mógł stać się człowiekiem.

Inaczej niż w obszarze świadomości w ogóle, komunikacja egzystencjalna przebiega pomiędzy ludźmi, którzy nie mogą być przez nikogo zastąpieni. Człowiek staje się egzystencją zawsze z drugim człowiekiem: „Egzystencja tylko wtedy się ujawnia i tym samym urzeczywistnia, gdy dochodzi do siebie samej z drugą egzystencją, dzięki niej i równocześnie wraz z nią”¹⁰. Znaczy to, że dopiero we wspólnocie egzystencji, egzystencja staje się egzystencją. We wspólnocie egzystencji nie występują, jak w świecie fizycznym, najpierw poszczególne egzemplarze, które dopiero później wzajemnie się odnajdują i łączą w grupę, lecz odwrotnie, to wspólnota egzystencji zdaje się wytwarzać pojedyncze istoty będące sobą: „Komunikacja jest źródłem egzystencji”¹¹. Oznacza to, że komunikacja egzystencjalna stanowi fundament bytu człowieka. W tym sensie można mówić, że komunikacja egzystencjalna wyprzedza rzeczywistość „ja” i rzeczywistość „ty”. Należy tak to rozumieć, że „ja” oraz „ty” pojawiają się, zaczynają istnieć dopiero w komunikacji egzystencjalnej: „Ja jako ja sam jestem tylko dzięki drugiemu”¹². Człowiek nie jest tutaj najpierw sobą, a następnie dzięki komunikacji osiąga jeszcze coś dodatkowego, jak na przykład u Husserla, u którego człowiek już jest podmiotem, a ponadto zdobywa wiedzę o drugim człowieku, jako elemencie świata obiektywnego. Można na marginesie dodać, że medium komunikowania się jako pierwotne w stosunku do podmiotu pojawi się później już w odmiennym myśleniu, w analizach Karla-Otto Apla i Jürgena Habermasa.

Można teraz odpowiedzieć na pytanie, co jest komunikowane w poszczególnych rodzajach Wszechogarniającego. W każdym rodzaju Wszechogarniającego komunikowana jest prawda. Prawda dla Jaspersa staje się w procesie komunikacji jednego człowieka z drugim. Przed komunikacją nie było prawdy. Tak samo jej nie będzie po przerwaniu komunikacji. Prawdą jest to, co ludzi łączy. Zanim przedstawione zostaną typy prawdy w każdym rodzaju Wszechogarniającego, warto jeszcze raz podkreślić, że według Jaspersa komunikacja jest zjawiskiem nadrzędnym, w tym sensie, że wszystkie inne są mu podporządkowane. Dlatego też komunikacja stanowi w tej koncepcji swoiste kryterium wartości zarówno prawdy jak i myślenia: „czy ostatecznie sprzyja [...] komunikowaniu, czy je hamuje”¹³.

Zatem czym jest prawda w każdym z rodzajów Wszechogarniającego? Prawdą istnienia empirycznego jest pragmatyczna niezawodność. Tkwi ona w tym, co powstaje i ukazuje się. Jest postępowaniem celowym, służącym zachowaniu, pomnożeniu i utwierdzeniu własnej pozycji. Skoro samo istnienie empiryczne się zmienia, prawda istnienia również jest zmienna. Wyływa z praktyki, a nie z jakiegoś własnego źródła. Potwierdzana zostaje przez użyteczność. Sens prawdy wyrastający ze

¹⁰ K. Jaspers, *Rozum i egzystencja...*, s. 97.

¹¹ K. Jaspers, *Philosophie...*, s. 60.

¹² *Ibidem*, s. 55.

¹³ K. Jaspers, *Autobiografia filozoficzna*, przeł. S. Tyrowicz, Toruń 1993, s. 122.

świadomości w ogóle, będącej przestrzenią nauk, polega na nieodpartej trafności potwierdzającej się w oczywistości. Ustanawia się ona sama i zachowuje swoją ważność ze względu na siebie, a nie ze względu na coś innego. Dla ducha prawdą jest ruch samorozumienia oraz ruch rozumienia już rozumianych dzieł, czyli przekonanie, które podporządkowuje się powoływanej do życia całości. Prawdę egzystencjalną wprost wyrazić można jedynie formalnie jako „objawienie się wychodzącego nam naprzeciw innego” lub jako „jestem sobą”. Natomiast treść stanowiąca rzeczywistość bytu, dzięki której formalnie została wyrażona prawda, staje się dostępna człowiekowi tylko w dziejowej postaci, jako „tożsamość ze źródłem, do której dochodzę w bezwarunkowej decyzji historycznej dzięki pogłębiającemu się bez końca powtarzaniu miłości i rozumu”¹⁴. Prawda egzystencji w postaci prostej bezwarunkowości może poprzestawać na tym, że jest. Nie zawiera się ani w pragmatycznej przydatności, ani w oczywistości, ani w przekonaniu. Można jej doświadczyć jedynie w wierze.

Drugi kierunek działania człowieka pragnącego totalnej woli komunikacji, wyróżniony przez Jaspersa, to wiedza o myśleniu i historii filozofii. Dzięki temu totalna komunikacja nie musi ograniczać się do bezpośredniej wspólnoty niepowtarzalnych jednostek pogrążonych w „miłującej walce”, lecz może przyjąć wymiar powszechny. Tak samo jak nie istnieje ideał człowieka na wzór oświeceniowy (można go odnajdywać jedynie w jego historyczności), nie istnieje jakaś ahistoryczna idea ludzkości, która stanowiłaby treść ogólnoludzkiej wspólnoty. Treścią takiej wspólnoty może być tradycja. Skoro tak, przestrzeń komunikacji egzystencjalnej zostaje rozszerzona również na więź z niegdyś żyjącymi wybitnymi ludźmi, których życie i dzieła dają świadectwo prawdzie. O to świadectwo może oprzeć się człowiek, który staje przed wyborem pomiędzy wiarą i nihilizmem. Do prawdy doświadczonej w wierze można się zbliżyć zgłębiając najsłabsze postaci urzeczywistnionej jedności wszystkich rodzajów Wszegarniającego – z autorytetem i wyjątkiem. Autorytet, który jest obecnością w teraźniejszości tego, co przeszłe, i stanowi jedyne źródło rzetelnego wychowania, nie dopuszcza do głosu żadnej poszczególnej prawdy roszczonej sobie prawo do absolutnej niezależności. Wzrastający w autorytecie człowiek otwiera się na byt. Bez autorytetu zagraża mu nicomość. Człowiek dojrzały stając się sobą, przekracza autorytet, ale nie zapomina, że miał w nim kiedyś oparcie: „W miarę jak się wyzwalał, źródło w jego wnętrzu nabierało zdecydowanej mocy i jasności, aż usłyszał w sobie z całą wyrazistością prawdę, której teraz, będąc wolny, trzyma się nawet wbrew wymogom zewnętrznego autorytetu”¹⁵. Wyjątek unicestwia prawdę jako trwale i powszechnie ważną. Za przykłady wyjątków niech nam posłużą Kierkegaard i Nietzsche, którzy są dla Jaspersa największymi filozofami po Kancie. Obydwaj stworzyli taką filozofię, że nie można za nimi podążyć. Pojmują właściwą wiedzę, również swoje własne myślenie, jako interpretację, ta zaś nie ma końca, jest zadaniem nieskończonym. Wymagają prawdziwości, która kwestionuje nawet samą siebie. Formą przekazu właściwej prawdy może być dla nich jedynie przekaz pośredni, gdyż prawda w czasowym istnieniu jest nierozstrzygalna.

¹⁴ K. Jaspers, *Wiara filozoficzna wobec objawienia...*, s. 149.

¹⁵ K. Jaspers, *Filozofia egzystencji...*, s. 118.

Zdaniem Jaspersa człowiek żyjący w czasie musi wciąż zataczać koło od nowa przemierzając wszystkie rodzaje Wszechogarniającego, nie zatrzymując się w bezruchu na którymś z nich, gdyż utrata nawet jednego rodzaju pozbawia prawdziwości wszystkie pozostałe. Istnieje na przykład ryzyko pomylenia treści egzystencjalnej z wiedzą. Obiektywnie nie da się odróżnić możliwości egzystencjalnej samotności, będącej źródłem prawdziwej komunikacji, od istnienia empirycznego, które izoluje się, chcąc tylko ograniczonego kontaktu na ustalonych warunkach, nie wstępuje w proces komunikacji właściwej. To egzystencja może wiedzieć, że „prawdziwy jestem w komunikacji tylko [wtedy,] gdy na granicy i u źródła potrafię być sam naprzeciw transcendencji”¹⁶. W czysto empirycznym zjawisku obie możliwości są dla świadomości w ogóle identyczne – intelekt nie potrafi ich odróżnić. Prawda egzystencjalna pozbawiona jest ważności powszechnej. W sensie egzystencjalnym istnieje wiele prawd. Każdy rodzaj jednej prawdy, rozumianej na sposób absolutny, może być w świecie tylko dla egzystencji. To, co jest bezwarunkowo ważne dla jednego człowieka, nie jest takim dla drugiego. Dzieje się tak przez to, że człowiek w swoim czasowym istnieniu nie ma dostępu do transcendencji na podobieństwo identycznego dla każdego przedmiotu, jak jakaś rzecz w świecie. Coś bezwarunkowego jest takim tylko dla jednego człowieka. Dlatego musi nastąpić zerwanie komunikacji egzystencjalnej, a wraz z tym zwątpienie. Zwątpienie nie dotyczy jednak samej zasady komunikacji egzystencjalnej, lecz jej konkretnej realizacji. Komunikujący się egzystencjalnie człowiek nie rezygnuje, ponieważ nie traci zaufania do prawdy drugiego, gdyż ta, jako prawda egzystencjalna, zawiera wołę komunikacji totalnej i odnosi się do tej samej transcendencji, do której odnosi się jego prawda. Tym samym przez warunki czasowego bytu człowieka komunikacja przekształca się w nieskończone zadanie, które w procesie jego realizacji nie ma widocznej granicy.

Jaspers odrzuca zarzut, że człowiek nie można stanowić o sobie bezwarunkowo, jeśli nie wierzy w swoją prawdę jako tę jedyną. Realizowanie własnej prawdy ze stanowczością, przy jednoczesnym uznaniu prawdy drugiego, która dla niego samego nie jest prawdą, oraz podtrzymywanie względności i partykularności wszystkich uznanych powszechnie prawd jest, zdaniem Jaspersa, niezmiernie trudne z psychologicznego punktu widzenia, ale nie niemożliwe. Człowiek będący w komunikacji egzystencjalnej ma posiadać wystarczająco dużo sił, by podtrzymywać uznanie dla prawdy drugiego, która dla niego nie jest prawdą, oraz względność wszystkich uznawanych prawd. Prawda rozpada się przez niemożność komunikacji lub jej odmowę, ale człowiek stale ponawia wysiłek jej nawiązania.

Człowiek może poszukiwać prawdy ostatecznej w postaciach mu dostępnych, doświadczając jej egzystencjalnie, w sposób jedyny i niepowtarzalny, ale nie może jej odnaleźć. Uczciwość odmawia mu możliwości znalezienia prawdy w świecie jako jednej, jedynej i nieruchomej – taka prawda jest prawdą transcendencji. Każda postać prawdy, którą człowiek znajdzie, jest nieostateczna, choć z całą stanowczością dotyczy tej jedynej, ostatecznej. Toteż konfrontowanie w komunikacji egzy-

¹⁶ K. Jaspers, *Rozum i egzystencja...*, s. 132.

stencjonalnej doświadczeń musi stanowić nieskończony proces zbliżania się do prawdy. Doświadczenia komunikowane drugiemu w „miłującej walce” wyznaczają kierunek poszukiwań tego, co absolutne. To poszukiwanie łączy ludzi; stanowi trwałą, niezniszczalną podstawę wspólnoty: „O możliwości wspólnoty ogólnoludzkiej stanowi przeto wyłącznie wspólne medium komunikowania, a nie powszechne uznanie jakiejś jednej prawdy”¹⁷.

Prawdę, stającą się w komunikacji osób niestrudzenie poszukujących prawdy ostatecznej, mających świadomość bezkresu swego zadania, Jaspers nazywa prawdą filozoficzną. Taką prawdę proponuje obok prawdy ogólnej uznawanej w ramach wiedzy naukowej i prawdy objawionej w wierze religijnej. Prawda naukowa dotyczy fragmentu rzeczywistości, którą można osiąść i przekazać, a czynnik osobowy nie jest w niej ważny. Prawda objawiona dostępna jest tylko wierzącym w objawienie. Prawda filozoficzna natomiast dotyczy całości bytu i jest możliwa dla każdego, chociaż tylko przy współdziałaniu innych ludzi. Prawda filozoficzna, istniejąca pomiędzy ludźmi, tylko wtedy, gdy łączą się w komunikacji, domaga się osobowego zaangażowania, dlatego jest prawdą nie tylko myślenia, ale i życia człowieka.

The Time of Communication – the Time of Truth. On Jaspers’s Idea of Truth Emerging from Communication

Abstract

The article presents Karl Jaspers’ idea of truth, which is linked with communicating and the temporal being of the man. “To be oneself and to be genuinely so, does not mean anything else but unconditional being in communication.” Levels of human existence distinguished by Jaspers were analysed together with associated types of communication and types of truth in them. The roots of this original idea are to be found in Kant’s transcendentalism, which was however enlivened and motioned by historicism. In order to clarify Jaspers’s complex thought, contextualise it in the history of philosophy and highlight its peculiarity, chosen ideas are revoked of philosophers who undertake the topics of truth, communication and human existence.

¹⁷ K. Jaspers, *Autobiografia filozoficzna...*, s. 87.